

ZAGUBIONY ETOS OJCOSTWA...



DR RAFAŁ CZUPRYK – UNIWERSYTET RZESZOWSKI

Ur. w 1973 r. w Rzeszowie. Absolwent Wydziału Socjologiczno-Historycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Ukończył Studia Podyplomowe Wychowania prorodzinnego na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Nauczyciel dyplomowany katolickiego Liceum i Gimnazjum im. Jana Pawła II Siostr Prezentek w Rzeszowie. Dr nauk humanistycznych w zakresie historii. Adiunkt w Instytucie Historii Wydziału Socjologiczno-Historycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego. Zainteresowania badawcze: relacje międzyobrzędowe na pograniczu polsko-ruskim, historia szkolnictwa katolickiego, personalizm chrześcijański, pedagogika katolicka, filozofia realistyczna, technologie informatyczne i multimedialne w badaniach humanistycznych.

Motto:

Gdy dziecko ma lat 7, mówi: mój ojciec wie wszystko.

Gdy dziecko ma lat 14, mówi: mój ojciec wie dużo, ale jakoś inaczej.

Gdy dziecko ma lat 21, mówi: mój ojciec wie niewiele i nie zna się na życiu.

Gdy dziecko ma lat 28, mówi: mój ojciec czasem jednak ma rację.

Gdy dziecko ma lat 35, mówi: mój ojciec często ma rację.

Gdy dziecko ma lat 42, mówi: mój ojciec zna się na wielu rzeczach.

Gdy dziecko ma lat 49, mówi: mój ojciec wiedział wszystko; szkoda, że go już nie ma¹.

1. OJCOSTWO – OSOBISTE WESTERPLATTE KAŻDEGO MĘŻCZYZNY

Jednym z poruszających wezwań wypowiedzianych do młodzieży przez Jana Pawła II, było życiowe pouczenie: „Każdy z Was, młodzi Przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje Westerplatte, jakiś wymiar zadań, które trzeba podjąć i wypełnić, jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć, jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić, nie można zdezerterować. Wreszcie, jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba utrzymać i obronić, tak jak to Westerplatte. Utrzymać i obronić, w sobie i wokół siebie, obronić dla siebie i dla innych”². Myśl

papieska, o głębokiej treści i wielowymiarowej aspektowości, skierowana była do wszystkich i każdego z osobna. Jej adresem była zatem i męska część „młodych Przyjaciół papieża”, których zadaniem, wówczas i obecnie, jest odkryć swą „życiową i słuszną sprawę” – odkryć i „obronić dla siebie i dla innych”. Zastanawiając się jakie zadania stoją przed każdym mężczyzną, o co powinien walczyć, od jakiego obowiązku i powinności nie może się uchylić i zdezerterować, odpowiedź jest tylko jedna, to Ojcostwo – najważniejsza kariera życia i bezcenny przyrządek osobistego Westerplatte. Być Ojcem, to cel istnienia każdego z mężczyzn, bez wyjątku!

¹ M. Jarosz, *Dezorganizacja w rodzinie i społeczeństwie*, Warszawa 1987.

² Jan Paweł II, *Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do młodzieży zgromadzonej na Westerplatte* (Gdańsk, 12 czerwca 1987), źródło: <http://mateusz.pl/jp99/pp/1987/pp19870612a.htm>

2. ETOS OJCOSTWA

Właściwy obraz Ojca ukazuje Biblia. Bóg Biblii jest: doskonały (por. Mt 5,48), miłosierny (por. Mi 7,18), daje dobre dary (por. Mt 7,11), prowadzi i chroni (por. J 10,27-29), zależy Mu na człowieku (por. 1P 5,7), karmi w razie potrzeby (por. Hbr 12,5-11), troszczy się i karmi (por. Oz 11, 3-4), sądzi obiektywnie (por. 1P 1,17), przybiera za synów (por. Rz 8,15). Ojcostwo Boga jest źródłem i prawozorem wszelkiego ojcostwa na ziemi (por. Ef 3,14-15). Ewangeliczna prawda wiary mówi: Bóg jest Ojcem Jezusa Chrystusa i wszystkich ludzi (por. Mt 7,21; Mt 5,45). Podobieństwo zatem do Boga wskazuje każdemu mężczyźnie sposób realizacji jego osobistego, życiowego powołania, którym jest ojcostwo. O powołaniu tym bardzo jasno wypowiedział się Jan Paweł II pisząc w Adhortacji *Familiaris Consortio*: „Mężczyzna, ukazując i przeżywając na ziemi ojcostwo samego Boga, powołany jest do zabezpieczenia równego rozwoju wszystkim członkom rodziny. Spełni to zadanie przez wielkoduszną odpowiedzialność za życie poczęte pod sercem matki, przez troskliwe pełnienie obowiązku wychowania, dzielonego ze współmałżonką, przez pracę, która nigdy nie rozbija rodziny, ale ją utwierdza w spójni i stałości, przez dawanie świadectwa dojrzałego życia chrześcijańskiego, które skutecznie wprowadza dzieci w żywe doświadczenie Chrystusa i Kościoła” (FC, n. 25)³. Zacytowany tekst stanowi wspaniałe streszczenie istoty ojcostwa. Zawiera zarówno odpowiedź

na pytanie, co stanowi najgłębszy sens bycia ojcem, jego wartość i tajemnicę oraz w jaki sposób realizować to szczytne powołanie. Papieska myśl definiuje etos ojcostwa – ideał, który zakorzeniony w określonym systemie wartości, wyraża tożsamość mężczyzny, jego „przyrodzoną” misję życia i gwarancję samorealizacji. Odpowiedzialnie zatem potraktowane ojcostwo egzemplifikuje samowychowanie siebie do pełnienia roli ojca, wybór żony – matki dla swych dzieci i troska o jej rozwój, stworzenie warunków do przyjęcia dziecka (założenie rodziny), zaplanowanie poczęcia, udział w poczęciu, towarzyszenie w rozwoju dziecka do porodu, udział w porodzie (niekoniernie fizyczna obecność, ale zasadniczo towarzyszenie – obecność duchowa), dalej udział w wychowaniu dzieci, uczenie ich rozumienia świata, wprowadzanie w świat dorosłych, wprowadzanie zasad dających poczucie bezpieczeństwa i stabilności. Jednym słowem odpowiedzialne ojcostwo, to rozropne i czułe przewodzenie rodzinie na wszystkich etapach życia rodzinnego, to „test kompetencji” rozwiązywany przez całe życie⁴.

Mężczyzna w roli ojca, to powołanie każdego chłopca. Oznacza to, iż ojcostwo w żadnym razie nie jest zarezerwowane tylko dla wybranych. Pragnienie przekazania życia i odpowiedzialności za życie jest wpisane w naturę wszystkich mężczyzn. Co więcej, pragnienie rozumiane nie tylko w sensie fizycznym ale także w znaczeniu duchowym. To

³ Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska *Familiaris Consortio* o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym (Rzym, 22 listopada 1981), źródło: http://www.nonpossumus.pl/encykliki/Jan_Paweł_II/familiaris_consortio/

⁴ Por. J. Pulikowski, *Warto być ojcem. Najważniejsza kariera mężczyzny*, Poznań 2002, s. 64, 68; por. Rola nauczyciela w procesie wychowania patriotycznego, (red.) Szempruch J. [w:] R. Król, *Edukacja wobec wyzwań i zadań współczesności i przyszłości. Teoria i praktyka pedagogiczna*, Rzeszów 2006, s. 421-429.

pragnienie występuje zawsze, niezależnie od tego czy mężczyzna wybrał drogę życia w małżeństwie, w samotności czy w kapłaństwie. On nosi w sobie powołanie do ojcostwa, podobnie jak kobieta do macierzyństwa. Współczesna teologia duchowości bezceremonialnie powie nawet, że mężczyzna, który nie osiągnął dojrzałości stanu ojcostwa, nie może prawidłowo rozwinąć się w swojej duchowości. Mężczyzna nie może zatem być dojrzałym i szczęśliwym, jeżeli nie zrealizuje wpisanego w swoje serce ojcowskiego powołania. Każdy mężczyzna posiada więc w sobie zadatek, aby stać się ojcem – być przewodnikiem w poznawaniu prawdy i pomocnikiem w zdobywaniu wolności dla swoich dzieci (biologicznych i duchowych). Ojcostwo, to dla każdego mężczyzny droga realizacji indywidualnej świętości⁵.

3. KRYZYS MĘSKOŚCI, KRYZYSEM OJCOSTWA

Wymienione przez Jana Pawła II funkcje ojca, nie przekładają się niestety na rzeczywistość. Przeciwnie, odsłaniają współczesną słabość męskości, w tym ojcostwa, jako dysfunkcyjnego i zagubionego. Źródłem kryzysu doszukuje się papież we współczesnej kulturze, pozbawionej zasadniczo czytelnej hierarchii wartości. Co więcej, mętny obraz rzeczywistości wskazuje na postępującą negację sensu i celu życia wielu mężczyzn, hedonizm i relatywizm w świecie wartości i celów. Wyraźny zaś upadek męskich autorytetów wprowadza dysharmonię w proces wychowania i samowychowania młodych chłopców. W tej sytuacji wielu współczesnych mężczyzn dotyka syndrom „Piotrusia Pana”. Piotruś to chło-

piec, który zawsze chce być dzieckiem, bo wie, że kiedy dorośnie, straci zdolność latania – poruszania się między światem realnym, czyli światem ludzi, a światem nazwanym *neverland*, czyli krainą marzeń. Jako dziecko jest w stanie przenosić się z jednego świata do drugiego, kiedy tylko chce. Wie jednak, że kiedy dorośnie, będzie musiał zacząć chodzić po ziemi, pójść do biura, ożenić się, zarabiać, wychowywać, jednym słowem dojrzeć. „Trzydziesto, czterdziestoletni Piotruś” zdecydował więc, że nie chce być dorosły. W jego świecie – świecie zabawy – nie ma konsekwencji ani zobowiązań, jego mottem są słowa piosenki: „niech żyje wolność, wolność i swoboda, niech żyje zabawa i dziewczyna młoda...”. Ważne jest tylko to, co dzieje się teraz – przygoda, rozrywka. Świat zabawy to świat rzeczy, a nie relacji. Relacje z innymi są trudne (z żoną, z dzieckiem, z współpracownikiem...) – nad rzeczami o wiele łatwiej jest zapanować. Piotruś Pan chciałby też, żeby zawsze po przygodzie i zabawie, kiedy już się znudzi i zmęczy, można było wrócić do domu, do mamy. Od kobiety, swojej partnerki wymaga więc właśnie tego, żeby była jego matką, zawsze była w domu, czekała na niego i akceptowała, niezależnie od tego, co robi⁶. Współcześnie obserwujemy zatem zjawisko promocji wieku... dorastania niż dojrzałości, z którego wychodzenie jest dla wielu bolesnym doświadczeniem utraty niezależności. Trwać w stanie młodzieńczej niedojrzałości to dla wielu o wiele „lepsze położenie” niż przejść do poziomu odpowiedzialnej dojrzałości, która nakłada obowiązki, stawia wymagania, uczy odpowiedzialności. Bycie

⁵ Por. A. Różyło, *Papieska metoda dialogu o świecie współczesnym [w:] Semper in altum*, pod red. J. Zimnego i N. Nyczkało, Stalowa Wola 2010, s. 167-186.

⁶ J. Krzysztofowicz, *Dlaczego chcemy latać czyli o niedojrzałości*, „Miesięcznik katolicki List” 12 (2004), s. 18-21.

niezależnym nie jest wymagające. Wówczas liczy się jedynie dobro moje, którym nie trzeba się dzielić. Troska o innych to dla wielu zbędne obciążenie. W ten sposób etos mężczyzny, o którym w Adhortacji *Faliliaris consortio* wspomina Jan Paweł II, już na samym początku przejścia z okresu dorastania w dorosłość umiera, traci szansę na twórczy rozwój. Co więcej, oczekiwana postawa współzależności, współodpowiedzialności za innych jest niechętnie przyjmowana, bo godzi w potrzeby i oczekiwania własne. W ostateczności, powiększa się tłum „dorosłych dzieci”, które mając już dzieci własne, nadal nie chcą dojrzeć, które tęskniąc za przemijającą młodością nie potrafią zachęcić siebie do odważnego wejścia w dorosłość, by nią się zachwycić i przyjąć jako normalną kolej rzeczy. W ten oto sposób, co ze smutkiem trzeba przyznać, kształtuje się populacja niezależnych, wciąż niedojrzałych Piotrusiów Panów. „Jakiś etos męskości, ojcostwa”, to zbędne obciążanie świadomości... Piotrusiowi wystarczy więc jego własny świat o płaskiej perspektywie, pozbawionej głębszego, refleksyjnego spojrzenia na rzeczywistość. Horyzont myśli sięga tylko granic zmysłów i emocji. Ostatecznie, „trzydziesto, czterdziestoletni nastolatek” nie chce być Piotrem! Utrwalana infantylność pozbawia więc Piotrusia przyjęcia odpowiedzialnej roli ojca. Parafrazując słowa Jana Pawła II, niedojrzały mężczyzna nie jest w stanie utrzymać i obronić porządku prawd i wartości – jest za słabym obrońcą osobistego Westerplatte⁷.

Konstatując, kryzys etosu męskości i ojcostwa jest głęboko osadzony w kryzysie prawdy o samym człowieku, w tym braku odpowiedzi na fundamentalne pytanie: *Kim jest człowiek?* Jakże wielu jest dziś zagubionych i załęczonych mężczyzn, którzy nie wiedzą kim są i jak żyć! W kulturze pozbawionej aurytetyków, wartości osobowych, wzorców męskości, młodzi chłopcy mają nierzadko „ostygłe serca”, niezdolne do służby wolnej od kalkulacji i przewidywalnych oczekiwań. Taka kultura niszczy relacje, wypala sumienia, studzi wrażliwość, by w konsekwencji użyć człowieka jak narzędzia i środka do celu. Ostatecznie, w kulturze pozbawionej autentycznych wzorców męskości mamy do czynienia z redukcją, degradacją, dehumanizacją, depersonalizacją osoby i ze zniweczeniem nadziei w człowieku. Nowa kultura triumfuje płytką jakością złudzeń, półprawd, dewiacji, rozpacz i śmierci. Wspólną jakby cechą tych wszystkich zjawisk jest „kryzys etosu męskości i ojcostwa”; jest niewłaściwa (błędna) wizja człowieka-osoby, któremu wydaje się – o czym pisze Jan Paweł II w Encyklice *Evangelium Vitae*, że „może zapanować nad życiem i śmiercią, ponieważ sam o nich decyduje” (EV, n. 15)⁸. Dodatkowe odejście od prawdy o integralności duchowo-cieleśnej człowieka na rzecz: bądź to uznania go za byt wyłącznie materialny (horyzontalne, czysto konsumpcyjne spojrzenie na świat), bądź za tzw. „ducha wolnego” – żyjącego poza wszelką odpowiedzialnością, poważnie redukuje człowieka, w tym poważnie

⁷ Por. A. Różyło, Warunki autentycznego wychowania w nauczaniu Benedykta XVI (na podstawie „Listu do diecezji rzymskiej o pilnej potrzebie wychowania”) [w:] Instytut Pedagogiki 2004-2011 w służbie Kościołowi, ojczyźnie i rodzinie, red. E. Juško, B. Wolny, Stalowa Wola 2011, s. 202-207.

⁸ Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium Vitae* (Rzym, 25 marca 1995), źródło: http://www.nonpossumus.pl/encykliki/Jan_Pawel_II/evangelium_vitae/

zubaża męczyznę klasyfikując go do poziomu zwierzęcia – biologicznego samca, o jedynie inteligentnych odruchach. Degradacja męskości widoczna jest dzisiaj w promocji postaw zupełnie sprzecznych z tradycyjnym etosem męskości. Obowiązujące dawniej ideały typu: honor, dzielność, szlachetność, prawość (także prawdomówność) i bezwzględny szacunek, opiekuńczość i cześć, słowem „rycerskość” wobec kobiet, niemalże odeszły w zapomnienie. Prawdziwy etos mężczyzny – ojca we współczesnym świecie nie funkcjonuje. Jest za to mnóstwo fałszywych postaw, a z nimi wielu cyników, brutalni, agresorów, macho i tylko partnerów (nie mężów i ojców)⁹. Upadek etosu męskości odzwierciedla współczesną kulturę „chwili, półprawd, pseudowolności, w której jak w piaskownicy, bawią się duzi chłopcy”. Odsłania słabość „wyspecjalizowanej kultury, owszem bogatej, ale jedynie w to, co technologiczne i medialne”, co niestety nie inspiruje człowieka do bycia człowiekiem – nie inspiruje Piotrusia do przyjęcia roli męznego i odpowiedzialnego Piotra. Wręcz przeciwnie, zachęca do pozostania na pozycji rozbawionego dezertera, który opuścił „swoje Westerplatte”. Prawdziwa kultura, w opinii Jana Pawła II, jest „duszą społeczeństwa” i zrodzona jest z wiary w człowieka, w jego potencjał twórczych możliwości, talentów, a nawet jego heroizm dowiedziony przez poświęcenie życia dla innych. To

kultura ducha, kultura moralna, kultura prawdy uszlachetniającej, która czyni człowieka lepszym, dojrzałym, odważnym i gotowym do „obrony Westerplatte” swojego i innych. Gdy któregoś z tych elementów zabraknie, kultura przeżywa kryzys, zagraża wolności, przekształca się w antykulturę, w której dominuje już tylko „antropocentryczna pycha” i „mentalność przeniknięta egoizmem i hedonistycznym materializmem”. W ten sposób, w upadku kultury dostrzec można upadek samego człowieka, a z nim upadek wzorca opiekuńczego i troskliwego, a zarazem odważnego i odpowiedzialnego mężczyzny. W tak niesprzyjających warunkach kształtuje się nihilizm kontestujący sens ludzkiej, osobowej egzystencji. Tak „rodzi się” relatywizm¹⁰. To, co jest typowe dla współczesności to właśnie brak pewników, które jakby odeszły bezpowrotnie¹¹. Wśród wielu idei dwie wydają się dziś najważniejsze: a) eliminacja z wszelkiego racjonalnego dyskursu pojęcia prawdy obiektywnej; b) odrzucenie w imię prawa do indywidualności i niczym nieskrępowanej wolności trwałych zasad i norm postępowania ludzkiego¹². W tej sytuacji nic już nie jest pewne: ani Bóg, ani człowiek, ani nawet rozum, który zajął miejsce Boga. Poprzez klimat ambiwalencji, nienazywania, nieokreślenia, uciekania od jakichkolwiek systemowych rozwiązań zapanował duch dyktatury relatywizmu. Jego przejawem

⁹ J. Pulikowski, *Jak wygrać ojcostwo. Instrukcja obsługi*, Kraków 2005; por. Droga „ku dobrej edukacji” wyzwaniem dla nauczyciela akademickiego, (red.) K. Denek, T. Koszczyk, P. Oleśniewicz [w:] Edukacja Jutra, XII Tatrzańskie Seminarium Naukowe T. II, Wrocław 2006, s. 185 – 191.

¹⁰ Na temat filozoficznej koncepcji człowieka-osoby czytaj w: M.A. Krąpiec, *Ja-człowiek*, Lublin 1991, s. 101-391; A. Maryniarczyk, *Zeszyty z metafizyki*, t. III, Lublin 1999, s. 89-100.

¹¹ S. Wielgus, *Postmodernizm*, [w:] *Katecheza*, red. R. Czekalski, Płock 2001, s. 33.

¹² W. Cichosz, *Wychowanie chrześcijańskie wobec postmodernistycznej prowokacji*, Gdańsk 2001, s. 42-43.

są: a) negacja istnienia prawdy obiektywnej, czego konsekwencją jest zrównanie dobra i zła; b) instytucjonalizacja dewiacji moralnych jako publicznych cnót; c) ostracyzm społeczny i prawna karalność dobra. W takiej „kulturze” dozwolone jest wszystko (choćaby przyzwolenie na aborcję, eutanazję, konsumizm odwracający właściwą relację między byciem i posiadaniem) poza publicznym deklaramentem wierności zasadom porządku naturalnego i chrześcijańskiego¹³. „Nowa kultura” staje się „kulturą śmierci” – jest agresywna i pełna przemocy, co w konsekwencji zamyka człowieka na prawdę – czyni go niezdolnym do życia integralną pełnią swego człowieczeństwa. „Współczesne przekonanie – komentuje Ojciec Święty Benedykt XVI, iż człowiek nie jest zdolny do poznania prawdy, podważa jego zdolność do etosu. Przyjmując zaś za pewnik taki punkt widzenia powszechnie uważa się, że nie ma żadnych norm, a jedynym liczącym się kryterium oceny rzeczywistości jest opinia większości. (...) Powstaje dyktatura relatywizmu, który nie uznaje niczego za ostateczne i jako jedyną normę traktuje własne „ja” i jego pragnienia. Dlatego potrzebna jest dziś odwaga, aby powiedzieć: Tak!, człowiek musi szukać prawdy, jest do tego zdolny!”¹⁴. W kontekście tych słów, współczesny angielski poeta Steave Turner, w pełnym ironii wierszu zatytułowanym *Credo*, tak przedstawia światopogląd współczesnego człowieka: „Wierzy tylko w to, że Jezus był dobrym człowiekiem, podobnie jak Budda, Mahomet i my sami. Wierzy, że był niezłym kaznodzieją,

choć nie uważa, żeby wszystkie jego morały były dobre i potrzebne. Wierzy, że wszystkie religie są w zasadzie takie same, ponieważ wszystkie wierzą w miłość i dobroć, a różnią się jedynie takimi drobiazgami, jak: stworzenie świata, grzech, niebo, piekło, Bóg i zbawienie. Wierzy w to, że po śmierci jest tylko nicość, a jeśliby tam jednak coś było, to bez wątpienia będzie to niebo dla wszystkich; no, może z wyjątkiem Hitlera, Stalina i Dżyngis-chana. Wierzy w seks przed małżeństwem, w czasie małżeństwa i po nim. Wierzy, że cudzołóstwo to frajda. Wierzy, że „seks inaczej” też. Wierzy, że tabu jest tabu. Wierzy, że wszystko idzie ku lepszemu. Wbrew temu, na co wskazują dowody. Wierzy, że coś jednak jest w horoskopach, w UFO i w wygiętych na odległość przez medium łyżeczkach. Wierzy w końcu głęboko w to, że nie ma żadnej prawdy absolutnej – z wyjątkiem prawdy, że nie ma absolutnej prawdy”¹⁵.

PODSUMOWANIE

Wniosek jaki nasuwa się z powyższych rozważań jest następujący: pytając o etos współczesnego mężczyzny, pytamy o etos ojcostwa, ale pytamy także o szerszy, niż samo ojcostwo, aspekt życia ludzkiego. Pytamy o człowieka (*kim on jest?*); pytamy o prawdę (*czym jest prawda?*), pytamy w końcu o swoje osobiste Westerplatte: „(...) o jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba utrzymać i obronić (...) utrzymać i obronić, w sobie i wokół siebie, obronić dla siebie i dla innych” (FC, n. 25).

¹³ Por. R. Mattei, *Dyktatura relatywizmu*, Warszawa 2009; J. Ratzinger, *Wiara, prawda, tolerancja*, Kielce 2005.

¹⁴ P. Seewald, *Światłość świata. Papież, Kościół i znaki czasu*, Kraków 2011, s. 62.

¹⁵ S. Wielgus, *op. cit.*

STRESZCZENIE

Właściwy obraz Ojca ukazuje Biblia. Ewangeliczna prawda wiary mówi: Bóg jest Ojcem Jezusa Chrystusa i wszystkich ludzi. Podobieństwo zatem do Boga wskazuje każdemu mężczyźnie sposób realizacji jego osobistego, życiowego powołania, którym podobnie jak historycznie broniły przyczółek Westerplatte, jest Ojcostwo. O powołaniu tym bardzo jasno wypowiedział się Jan Paweł II w Adhortacji *Familiaris Consortio*, gdzie zdefiniował etos ojcostwa – ideał, który zakorzeniony w określonym systemie wartości, wyraża tożsamość mężczyzny, jego „przyrodzoną” misję życia i gwarancję samorealizacji. Mężczyzna w roli ojca, to powołanie każdego chłopca. Oznacza to, iż ojcostwo w żadnym razie nie jest zarezerwowane tylko dla wybranych. Pragnienie przekazania życia i odpowiedzialności za życie jest wpisane w naturę wszystkich mężczyzn. Co więcej, pragnienie rozumiane nie tylko w sensie fizycznym ale także w znaczeniu duchowym. Ojcostwo, to także dla każdego mężczyzny droga realizacji indywidualnej świętości. Wymienione przez Jana Pawła II funkcje ojca, nie przekładają się niestety na rzeczywistość. Przeciwnie, odsłaniają współczesną słabość męskości, w tym ojcostwa, jako dysfunkcyjnego i zagubionego. Źródłem kryzysu doszukuje się papież we współczesnej kulturze, pozbawionej zasadniczo czytelnej hierarchii wartości. Co więcej, mętny obraz rzeczywistości wskazuje na postępującą negację sensu i celu życia wielu mężczyzn, hedonizm i relatywizm w świecie wartości i celów. Wyraźny zaś upadek męskich autorytetów wprowadza dysharmonię w proces

wychowania i samowychowania wielu młodych chłopców. Kryzys etosu męskości i ojcostwa jest głęboko osadzony w kryzysie prawdy o samym człowieku. Pytając więc o etos współczesnego mężczyzny, o etos ojcostwa, należy najpierw zapytać o człowieka (*kim on jest?*); zapytać o prawdę (*czym jest prawda?*), by na końcu zapytać i zrozumieć swoje osobiste Westerplatte.

SUMMARY***Lost ethos of fatherhood ...***

The right picture of the Father reveals the Bible. Gospel truth of faith says, “God is the Father of Jesus Christ and all people. The resemblance to God, shows every man how to implement his personal vocation in life, which, like the historically defended beachhead Westerplatte, is fatherhood. This vocation was very clearly expressed by John Paul II in his Apostolic Exhortation *Familiaris Consortio*, where he defined the ethos of fatherhood - the ideal which has its roots in a particular system of values, expresses the identity of the man, his “inherent” mission of life and guarantee of fulfillment. The man in the role of the father, is the vocation of every boy which means that paternity is not reserved only for some. The desire to give life and responsibility for life is inscribed in the nature of all men. What’s more, the desire is not only understood in physical terms but also in the spiritual sense. Fatherhood is also, for each individual man, a way leading to holiness. Mentioned by John Paul II features of the father, unfortunately, do not translate into reality. On the contrary, they reveal the weakness of modern mas-

culinity, including fatherhood, as dysfunctional and lost. John Paul II sees the causes of the crisis in modern culture, essentially devoid of clear hierarchy of values. Moreover, the cloudy picture of reality shows the progressive negation of meaning and purpose in the lives of many men, hedonism and relativism in the world of values and goals. A clear decline of male authority introduces disharmony in the process of education and self-education of many young boys. The crisis of ethos of masculinity and fatherhood is deeply rooted in the crisis of the truth about the man. Thus to ask about the ethos of modern man, with the ethos of paternity, first you must ask about the man (who is he?) and about the truth (what is it?) and only that will lead you to questions and answers about your personal personal Westerplatte.

LITERATURA:

Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium Vitae* (Rzym, 25 marca 1995), źródło:

http://www.nonpossumus.pl/encykliki/Jan_Pawel_II/evangelium_vitae/

Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska *Familiaris Consortio* o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym (Rzym, 22 listopada 1981), źródło:

http://www.nonpossumus.pl/encykliki/Jan_Pawel_II/familiaris_consortio/

Jan Paweł II, *Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do młodzieży zgromadzonej na Westerplatte* (Gdańsk, 12 czerwca 1987), źródło: <http://mateusz.pl/jp99/pp/1987/pp19870612a.htm>

Augustyn J., *Ojcostwo - aspekty pedagogiczne i duchowe*, Kraków 2002.

Cichosz W., *Wychowanie chrześcijańskie wobec postmodernistycznej prowokacji*, Gdańsk 2001.

Cordes P., *Zagubione ojcostwo*, Pelplin 2005.

Duchowość mężczyzny, red. J. Augustyn, Kraków 2008.

Grün A., *Walczyć i kochać. Mężczyźni w poszukiwaniu własnej tożsamości*, Łódź 2004.

Hartley-Brewer E., *Jak wychować szczęśliwego i pewnego siebie chłopca*, Warszawa 2007.

Jarosz M., *Dezorganizacja w rodzinie i społeczeństwie*, Warszawa 1987.

Krąpiec M.A., *Ja-człowiek*, Lublin 1991.

Krzysztofowicz J., *Dlaczego chcemy latać czyli o niedojrzałości*, „Miesięcznik katolicki List” 12(2004), s.18-21.

Maryniarczyk A., *Zeszyty z metafizyki*, t. III, Lublin 1999.

Mattei R., *Dyktatura relatywizmu*, Warszawa 2009.

Mierzwiński M., *Męczyzna istota nieznaną*, Warszawa 1999.

Oblicza ojcostwa, red. D. Kornas-Biela, Lublin 2001.

Pulikowski J., *Jak wygrać ojcostwo. Instrukcja obsługi*, Kraków 2005.

Pulikowski J., *Warto być ojcem. Najważniejsza kariera mężczyzny*, Poznań 2002.

Ratzinger J., *Wiara, prawda, tolerancja*, Kielce 2005.

Rohr R., *Tożsamość mężczyzny. Pięć kroków męskiej inicjacji*, Kraków 2008.

Seewald P., *Światłość świata. Papież, Kościół i znaki czasu*, Kraków 2011.

Wielgus S., *Postmodernizm*, [w:] *Katecheza*, red. R. Czekański, Płock 2001.